



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 7-8 (210) Rok XVIII

Lipiec-sierpień 2016

ISSN 1508-5910



Kraków
ŚDM 2016





Fot. Mirosław Madaj

1. Witaj Pani – Matko Matki Jezusa Pana,
Anno Święta,
Tyś przez Boga jest ludziom dana,
Za patronkę w potrzebie,
By się zawsze do Ciebie, Uciekali, pomoc brali,
O Anno Święta!

2. Anno Święta, wszak u Boga Ty możesz wiele,
Wyjednaj nam zgromadzonym w tym tu Kościele,
U Jezusa miłego, Dar miłosierdzia Jego,
A Maryja niech nam sprzyja,
O Anno Święta!

3. Ty w przygodach i w nieszczęściu
i w różnej trwodze,
Dajesz pomoc i pociechy w zbawiennej drodze,
Gdy łask matki szukają,
wej opieki doznają, Łaskawości i litości,
O Anno Święta!

4. A gdy przyjdzie ów straszliwy
moment przy zgonie,
Anno Święta dusze nasze miej w swej obronie,
Wstawiaj się do Sędziego współ i z Matką Jego
Za wszystkimi Ci wiernymi,
O Anno Święta!

Tegoroczną sumę odpustową ku czci św. Anny odprawił i Słowo Boże wygłosił ks. kan. Roman Jakubowski.

Dzisiejsza niedziela zgromadziła nas w tym pięknym, zabytkowym kościele na uroczystej Mszy św., aby oddać cześć św. Annie. Św. Anna wraz ze swym mężem św. Joachimem byli, według tradycji, rodzicami NMP, Matki Zbawiciela. Niezwykłe to musieli być rodzice, skoro Pan Bóg powierzył im dać życie Maryi, Matce Syna Bożego.

Warto więc podjąć refleksję nad powołaniem każdej matki i każdej rodziny, nie tylko do przekazania życia, ale również do wychowania młodego człowieka. Szczególnie dzisiaj jest to bardzo ważne!

Gdy obserwujemy życie, łatwo zauważamy, że rodzice – niestety – mało wagi przywiązują do wychowania dziecka, do przekazania mu zasad życia chrześcijańskiego, życia wg przykazań Bożych i kościelnych. Mało troszczą się o to, aby nauczyć dzieci cnót, i religijnych, i społecznych. Toteż zadaniem Kościoła w jego misji nauczycielskiej jest to, aby uświadamiać członków swej wspólnoty o odpowiedzialności na płaszczyźnie wychowania. Łączy się to z pogłębianiem świadomości własnej religijności i ciągłym jej kształtowaniem. Kościół spieszy z pomocą rodzinom, choćby ukazując wzór życia wg zasad ewangelii, osób świeckich i małżeństw, które zostały wyniesione do chwały ołtarzy.

Warto tutaj wymienić świętych małżonków Ludwika i Zelię Martin (Francuzów), rodziców św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Jest to małżeństwo, które jako pierwsze zostało ogłoszone świętym. Kanonizacja św. małżonków odbyła się w kontekście synodu biskupów o rodzinie. Ojciec Święty Franciszek, w związku z kanonizacją, powiedział m.in.: "Święci małżonkowie Ludwik Martin i Zelia z domu Guerin świadczyli posługę chrześcijańską w rodzinie, budując, dzień po dniu, środowisko pełne wiary i miłości. W tym klimacie zrodziły się powołania ich córek, w tym świętej Teresy od Dzieciątka Jezus".

Kolejne małżeństwo to błogosławieni Luigi i Maria Beltrame Quattrocchi (Włosi). Właśnie 21 października 2001 r., w dwudziestą rocznicę ogłoszenia adhortacji *Familiaris consortio*, Jan Paweł II wyniósł tych małżonków do rangi błogosławionych. Warto zaznaczyć, że tego rodzaju beatyfikacja miała po raz pierwszy miejsce w Kościele. Ojciec Święty zaznaczył, że inspirowani słowem Bożym i świadectwem świętych, ci błogosławieni małżonkowie przeżywali swoje zwyczajne życie w sposób nadzwyczajny. Papież apelował też, aby wszystkie małżeństwa i rodziny, bez lęku i odpowiedzialnie, wywiązywały się z zadań, które na nich spoczywają.

Moi Drodzy

Kandydatami do wyniesienia na ołtarze są również słudzy Boży Tomasz i Paquita Alvira – Hiszpanie; Giovanni i Rosetta Gheddo – Włosi; Jeronimo i Zelia de Castro Abreu Magalhaes – Brazylijczycy i wielu, wielu innych. Warto, przygotowując się do małżeństwa, sięgnąć do ich życiorysów i zapoznać się z życiem ludzi odpowiedzialnych za stan swego chrześcijaństwa. Niech czynią to również małżonkowie!

Najmilsi

Chciałem jeszcze zwrócić uwagę na wspomnienia znanych ludzi z ich dzieciństwa i roli rodziców w wychowaniu. I tak, Jan XXIII wspomina: „Byliśmy ubodzy, ale zadowoleni ze swego położenia, ufni w pomoc Opatrzności Bożej. Mogliśmy też pomagać innym. Dom nasz, to dom ubogi, ale bogaty w ufność, miłość i wdzięczność”. Jan Paweł II: „Jeżeli w ogóle żyję na świecie, to dlatego, że była ta, która mi to życie dała – matka”. Zaś o swoim ojcu powiedział: „Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładać do spełniania własnych obowiązków”.

Z kolei brat papieża Benedykta XVI wspomina: „Rodzice dawali wyraz swej głębokiej religijności i przywiązania do tradycji naszych stron rodzinnych. Patrząc na nich, uświadamialiśmy sobie, co oznacza postawa mocnego oparcia się na Bogu. Codziennie modliliśmy się wspólnie – przed i po każdym posiłku. Główna modlitwa miała miejsce po obiedzie.

Siostra papieża Franciszka, Maria Elena, opowiada włoskiemu dziennikowi „La Repubblica” o życiu w rodzinie: „Pamiętam świętość niedzieli; najpierw szło się na Mszę św. do kościoła, potem były bardzo długie obiady, aż do późnego popołudnia. [Tata] był zawsze wesołym człowiekiem – nigdy się nie złościł. Bóg raczy wiedzieć, ile się trudził, aby nas wychować”.

Moi Drodzy

Mógłbym mnożyć przykłady pozytywnego wpływu rodziców na życie dzieci i ich postawę. Występują one również wśród współczesnych rodzin. Ale niech te podane dziś przeze mnie wystarczą.

Zachęcamy się wzajemnie do pogłębiania naszego życia religijnego, rozmawiajmy na temat wychowania, dzielimy się swoimi doświadczeniami.

Św. Anno, módl się za nami!



Fot. Jerzy Rusiniak

Z okazji przypadającego wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców, po Mszy św. zostały poświęcone pojazdy mechaniczne.



1 lipca, po raz XXXVII, wyruszyła piesza pielgrzymka z Fordonu do Chełmna. Uczestniczyło w niej 60 pątników, w tym 4 kleryków. Rekolekcjom w drodze towarzyszyła wspólna modlitwa i śpiew oraz rozważania dotyczące przeżywanego Roku Miłosierdzia. Pielgrzymi modlili się za wstawiennictwem św. Jana Pawła II, którego relikwie były niesione przez uczestników. Pątnicy wzięli udział we Mszy św. odpustowej w Chełmnie oraz nocnym czuwaniu.



Przygotowano posiłek dla około 150 pielgrzymów z Chojnic, którzy podążają na Jasną Górę. Dziękujemy za wsparcie i pomoc naszych parafian w realizacji tego dzieła.





Śp.

Andrzej Erdman

14.02.1956 – 7.08.2016

Wspomnienie

Poznaliśmy się 5 stycznia 1990 roku. To był dzień naszej przeprowadzki do Bydgoszczy, w której zaczynaliśmy nowy etap życia wojskowej rodziny. Nowy przydział pracy, nowe mieszkanie, nowa szkoła, nowa parafia, no i nowi sąsiedzi. Zmęczeni i trochę przestraszeni tym „nowym”, zapukaliśmy do drzwi sąsiadów z myślą o tym, że się przedstawimy, popytamy o to i owo. Andrzej z Mirką zaprosili nas na herbatę. Długo i miło rozmawialiśmy, jakbyśmy znali się od dawna, osuwając nową codzienność. W widocznym miejscu na ścianie ich mieszkania wisiał krzyż. Wiele nas łączy – pomyśleliśmy. Rzeczywiście tak było. Pamiętaliśmy, jak utrudniano w wojsku praktyki religijne czy przyjmowanie sakramentów świętych. Wiedzieliśmy, ile trzeba było przekonania i uporu, by trwać w rodzinach, w kościele, w parafii. Okazało się, że nasza parafia była też w pewnym sensie „nowa”. Tuż przed nami „przywędrował” do Fordonu nasz wspólny ksiądz Proboszcz Buliński, przejęty prawdziwym duszpasterstwem, ale też swoją wizją odnowienia kościoła. Pierwsze prace to było karczowanie korzeni drzew i upiększanie otoczenia świątyni przed Pierwszą Komunią naszych dzieci. Wtedy Andrzej, z łopatą w rękach i uśmiechem na ustach, w towarzystwie nielicznych chętnych, zaczął swoją pierwszą pracę na rzecz parafii. Później, przez wszystkie te lata, był bardzo zaangażowanym, bezinteresownym doradcą, działając w Parafialnej Radzie Ekonomicznej. Remonty, przetargi, finanse, solidność firm budowlanych – to były bardzo osobiście traktowane przez Andrzeja sprawy. Bardzo drażniły Go nieuczciwe zachowania, ponieważ sam był człowiekiem dobrym, solidnym i honorowym. Wszystko to bardzo leżało Mu na sercu.

Żył swoją ukochaną rodziną, wojskiem, którego wartość często podkreślał, i naszym pięknie prowadzonym kościołem. Czuł się potrzebny. To wszystko napawało Go ogromną dumą i radością. Był szanowany i lubiany przez wszystkich sąsiadów, ich dzieci, a nawet wnuki. Dla każdego miał uśmiech i dobre słowo. Bardzo trudno mówi się w czasie przeszłym o kimś bliskim, ale to są fakty. W niedzielny, późny wieczór Pan zaprosił Andrzeja do siebie. Ta wiadomość była zaskoczeniem dla nas wszystkich i wielki szok. Wyprowadził się ze swojej ulicy, ze swojego mieszkania, na nasz mały parafialny cmentarz. Pogrzeb odbył się w Jego ukochanym kościele. Towarzyszyła Mu wojskowa asysta, ogrom ludzi, rodzina, przyjaciele i znajomi wypełniający kościół, modlitwy i kwiaty. Tylu ludzi przyszło Cię, Andrzej, pożegnać, może podziękować i zapewnić o swojej modlitwie, ale przecież zostaniesz w naszej pamięci i na zdjęciach, i filmach, i w sercach swoich bliskich.

Będziemy Ciebie zawsze pamiętać jako pełnego wyobraźni, miłości, odwagi i radości, spełniającego swe życiowe role: męża, ojca, dziadka, żołnierza i przyjaciela, naszego przyjaciela.

Dziękujemy Ci za spędzony razem czas i te dobre wspomnienia.

Ania i Marek

W środę, 10 sierpnia, o godz. 12:00, została odprawiona Msza św. pogrzebowa za śp. Andrzeja Erdmana. W kościele, przy trumnie, licznie zgromadziła się rodzina, przyjaciele zmarłego, wojsko oraz znajomi i sąsiedzi.

Andrzeja pożegnała żona Mirosława, synowie z żonami, wnuczki i wnuk, dalsi krewni, przyjaciele, wojsko, a także wspólnota św. Mikołaja, z którą zmarły był niezwykle związany. I ja, jako proboszcz, pożegnałem Andrzeja jako dobrego parafianina, jako członka Parafialnej Rady Ekonomicznej, a zarazem jako swego przyjaciela.

Andrzeju, dziękuję Ci za świadectwo wiary, jakie dałeś swoim życiem, a przede wszystkim za przekazanie jej swoim synom i ich najbliższym. Dziękuję Ci za miłość, którą tak hojnie obdarzyłeś żonę, synów, synowe, a nade wszystko za bezgraniczną miłość do wnuczek i wnuka.

Andrzeju, składam Ci serdeczne „Bóg zapłać” za działalność w Parafialnej Radzie Ekonomicznej, za wszelkie fachowe rady i pomoc, za poświęcony czas, za absolutną bezinteresowność, jaką dzisiejszych czasach już nieczęsto się spotyka. Andrzej, bardzo serdecznie Ci dziękuję za rady przy planowanym remoncie dachu kościoła, a przede wszystkim za udział w poszukiwaniu dobrych fachowców i za uratowanie przy tym remoncie wielu dziesiątek tysięcy złotych.

Bardzo serdecznie dziękuję ks. dr. Zygmuntowi Zaborowskiemu – ojcu duchownemu Wyższego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy, ks. Dariuszowi Kozłowskiemu – wikariuszowi parafii św. Antoniego, ks. Marcinowi Wosiowi – wikariuszowi naszej parafii, za odprawienie Mszy św. i udział w ceremonii pogrzebowej.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci.

Spoczywaj w pokoju.

Ks. proboszcz





Tablica pamiątkowa w Fordonie



odsłonięta w Fordonie tablica poświęcona dr. Stefanowi Franciszkowi Buxakowskiemu (1892-1945) – wyrazem pamięci i uznania dla aktywnego katolika, wielkiego społecznika i żarliwego patrioty.

W dniu 15 sierpnia 2016 r., z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Starego Fordonu, na budynku przy ul. Bydgoskiej 46 została odsłonięta tablica upamiętniająca dr. Stefana Buxakowskiego, lekarza i społecznika, który żył w Fordonie w latach 1922-1939 i bardzo się zasłużył dla naszego miasta.

Poświęcenia tablicy dokonał ks. dr Roman Buliński – proboszcz parafii św. Mikołaja, a odsłanili ją wnukowie dr. Buxakowskiego – pani mec. Krystyna Kosińska i pan prof. Zbigniew Wolski. Głos zabrał także pan Czesław Rządkosz, który wspominał doktora, u którego leczył się przed wojną. Na odsłonięcie przybyli również potomkowie brata i siostry dr. Buxakowskiego z rodzinnej Gołańczy oraz z Tczewa. Odwiedził Fordon również prof. Zbigniew Nowicki z Trójmiasta, krewny dr. Buxakowskiego, urodzony i wieloletni mieszkaniec Fordonu. Poza tym zgromadziła się liczna grupa mieszkańców oraz przedstawiciele lokalnych mediów.

Po uroczystości przed przedwojennym domem dr. Buxakowskiego, goście przenieśli się na pobliski skwer, gdzie został posadzony dąb „Stefan” ku czci dr. Stefana Buxakowskiego. Dąb ten w przyszłości zostanie przeniesiony na Promenadę nad Wisłą, gdzie po przeprowadzeniu rewitalizacji ma powstać Aleja Dębowa zasłużonych fordoniaków (inicjatywa Stowarzyszenia Miłośników Starego Fordonu).

Tablica upamiętniająca dr. Buxakowskiego jest pierwszą tablicą w Bydgoszczy poświęconą mieszkańcowi Fordonu. Tym samym – mamy nadzieję – rozpoczynamy drogę przywracania pamięci i odbudowy tożsamości fordoniejskiej, z której jesteśmy dumni.

Hanna Rządkosz-Florkowska (SMSF)

Biografia

Dr Stefan Buxakowski urodził się 12 grudnia 1892 roku w Gołańczy, w Wielkopolsce, jako syn Antoniego – rolnika i dyrektora miejscowego banku i Władysławy z domu Knot.

Studia medyczne odbył na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie, specjalizując się w dermatologii i położnictwie. W Berlinie poznał swą przyszłą żonę Barbarę Fyrst, której ojciec był jednym z założycieli Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Berlinie.

W 1923 r. Stefan Buxakowski osiedlił się w Fordonie, podejmując praktykę lekarza miejskiego do roku 1939. Był pierwszym polskim lekarzem i organizatorem lecznictwa w tym mieście. W 1929 r. utworzył w Fordonie, przy ul. Bydgoskiej, stację sanitarną, realizującą dla mieszkańców miasta rehabilitację leczniczą poprzez kąpiele, natryski i masaże oraz fizykoterapię polegającą na naświetlaniach lampowych, kwarcowych i diatermii.

W 1930 roku w fordoniejskiej służbie zdrowia zatrudnionych było jeszcze dwóch lekarzy, dentysta i pięć pielęgniarek.

Dr Buxakowski przyczynił się do założenia ochronki (przedszkola) dla dzieci fordoniejskich. Wychowawcami w niej były dwie siostry zakonne sprowadzone ze zgromadzenia z Chełmna.

On sam zadowolił się trwał w środowisku. Tu na świat przyszły jego dzieci: Janina, urodzona w Bydgoszczy (1922), i Jerzy, urodzony w Fordonie (1926). Pracę lekarza łączył z aktywną

działalnością społeczną i polityczną, zasługując na miano społecznika i patrioty. Należy pamiętać, że był również oficerem, który uczestniczył w Powstaniu Wielkopolskim, wyzwalając te ziemie spod okupacji pruskiej.

Był inicjatorem utworzenia w Fordonie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, które rozpoczęło działalność w dniu 18 listopada 1923 r. Dr Buxakowski był jego długoletnim prezesem (1923-1933).

Przez cztery kadencje (1925-1939) pełnił funkcję radnego miejskiego, a do 1930 r. był jednym z lokalnych przywódców Stronnictwa Narodowego.

Obok zainteresowań i prawicowych przekonań, mających odzwierciedlenie w pracy w organizacjach politycznych, nasz bohater udzielał się również w stowarzyszeniach parafialnych działających na rzecz młodzieży.

Od 1933 r. kierował pracą Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy.

Wiosną 1939 r. powołano w Fordonie Komitet Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, którego celem było gromadzenie środków finansowych na rzecz obrony. Aktywnym jego działaczem był dr Buxakowski.

W sierpniu 1939 r. Stefan Buxakowski został zmobilizowany do odbycia służby w Szpitalu Wojskowym w Toruniu.

Podczas kampanii wrześniowej uczestniczył w bitwie pod Kutnem, po której, w dniu 22 września, dostał się do niewoli hitlerowskiej. Jako jeńiec był lekarzem w stalagu w Łodzi. Po jego rozwiązaniu został zwolniony i udał się do rodziny, która we wrześniu 1939 r. została przesiedlona z Fordonu do Radomska w Generalnym Gubernatorstwie. Do końca wojny walczył jako żołnierz Armii Krajowej.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej w styczniu 1945 roku, Stefan Buxakowski został aresztowany i osadzony w więzieniu na Montelupich w Krakowie. W dniu 23 marca 1945 r. został wywieziony do Krasnowodsk ostatnim transportem wraz z byłymi żołnierzami Armii Krajowej.

Zmarł z wycieńczenia w obozie Kaganie w dniu 18 listopada 1945 r. i tam został pochowany.

Data jego śmierci zbiegła się z rocznicą utworzenia „Sokoła” w Fordonie.

Rodzina Buxakowskich po wojnie powróciła do Bydgoszczy.

Wielu mieszkańców Fordonu pamięta ks. infułata prof. dr. hab. Jerzego Buxakowskiego – syna doktora, który był rektorem Seminarium Duchownego w Pelplinie.

Henryk Wilk



W dniach od 6 do 11 sierpnia grupa ministrantów i dzieci ze świetlicy „Kącik” uczestniczyła we wspólnym wakacyjnym wyjeździe do Kartuz. Mieszkaliśmy w domu Sióstr Miłosierdzia, który służył nam przede wszystkim jako baza noclegowa i żywienia. Codziennie spędzaliśmy czas bardzo twórczo i rekreacyjnie. W tym czasie dzieci było w ZOO i na plaży w Gdańsku, w Kalwarii Wejherowskiej oraz Centrum Nauki *Experyment* w Gdyni. Wspólnie spędzony czas był okazją do zabawy, rekreacji, a także pogłębiania życia duchowego.

s. Zdzisława, ks. Edward



ŚWIATOWE DNI MŁODZIEŻY

W KRAKOWIE

Do Światowych Dni Młodzieży (ŚDM) w Krakowie byliśmy gotowi już od dawna. Chcieliśmy uczestniczyć w tygodniowym przygotowaniu na spotkanie z papieżem Franciszkiem, dlatego też mogliśmy wyjechać w grupie 16 osób z parafii św. Łukasza. Naszym opiekunem był ks. Darek Wesolek. Przed wyjazdem spotkaliśmy się na hali Artego z biskupem naszej diecezji Janem Tyrawą, który nam pobłogosławił. Tam też otrzymaliśmy oczekiwane bilety na pociąg do Krakowa.

W dzień wyjazdu odbyła się Msza Święta i błogosławieństwo księdza proboszcza Mirosława Pstrągowskiego. Specjalnym pociągami, rozśpiewani i rozmodleni, po 10 godzinach znaleźliśmy się w Krakowie, a potem udaliśmy się autokarem do Myślenic – naszego miejsca noclegowego. Tam rodziny przyjęły nas bardzo serdecznie. Gospodarze otwierali dla nas nie tylko domy, ale przede wszystkim serca. Obdarzali nas swoim zaufaniem, prosili nas o modlitwę. To był dla nas, młodych, czas błogosławiony. W Myślenicach ponad setka wolontariuszy, a także mieszkańcy, mieli dla nas bardzo ciekawy program. Były koncerty, wystawy. Przez 3 dni braliśmy udział w katechezach przygotowanych przez biskupów: Łukasza Buzuna z diecezji kaliskiej i Ireneusza Pekalskiego z archidiecezji łódzkiej. Braliśmy udział w Mszach Świętych. Wysłuchiwaliśmy świadectw innych młodych ludzi. Czuliśmy się w Myślenicach „zaopiekowani” po ludzku i po Bożemu. Szczególnym momentem było czuwanie w kościele pw. Zwiastowania Matki Bożej, bardzo przypominającym kościół św. Mikołaja.

W końcu nadszedł czas na spotkanie z papieżem Franciszkiem. Na Błoniach Krakowskich witaliśmy Ojca Świętego, rozważaliśmy z Nim Drogę Krzyżową i uczestniczyliśmy w Eucharystii już w Campus Misericordiae, w miejscowości Brzegi pod Wieliczką.

Jeszcze kilka wolnych wypowiedzi spisanych na kolanie w pociągu w drodze powrotnej:

Julka, lat 15:

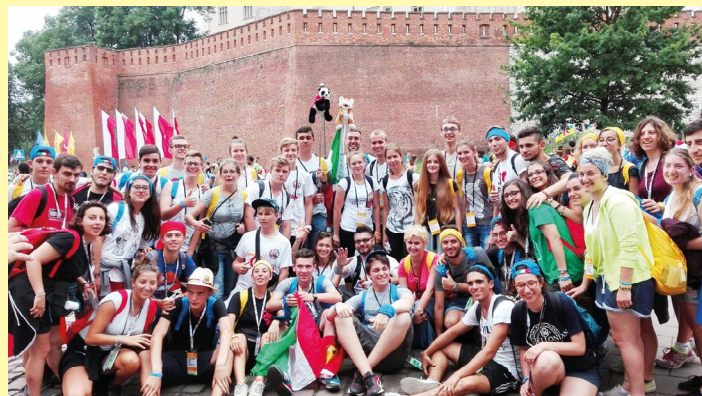
Nawiązywaliśmy kontakt z innymi w autobusach, tramwajach, na ulicach. Porozumiewaliśmy się z młodymi w ich języku. Naszymi ulubionymi okrzykami były: *L'italiano patti le mani*, *L'italiano frutti di mare*, *Obrigado*, *Buenos dias*, *Buenos Aires*, *Hello*, *Hi*, *Bonjour*, *Ciao*, *Hola*...

Eryk, lat 17:

Największym przeżyciem dla mnie było, gdy na Campusie Misericordiae ponad milion młodych śpiewało jednym głosem *Jesus Christ, You Are My Life*. To była dla mnie ważna chwila. Wtedy zro-



Pod Myślenickim kościołem pw. Zwiastowania Matki Bożej wraz z naszą gospodynią panią Celiną



Nasza grupa z Włochami pod Wawelem



Niedawno przeżywaliśmy Fordoński Dzień Młodzieży, podczas którego odbył się niezwykle koncert Siewców Lednicy, a teraz miały miejsce Światowe Dni Młodzieży, w których wzięła udział młodzież całego świata na spotkaniu z papieżem Franciszkiem. Hasło przewodnie brzmiało: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Młodzież naszej parafii także wzięła udział w tych niezwykle dniach, a ci, którzy nie mogli pojechać do Krakowa, duchowo łączyli się z uczestnikami ŚDM, czuwając na modlitwie różańcowej i Drodze krzyżowej w naszym Kościele.

A.M.



zumiałam, że bycie katolikiem to nie jakaś mała grupka parafialna, tylko ogrom ludzi, który wyznaje wiarę w Pana Jezusa.

Wiola, lat 37:

Najbardziej przeżyłam drogę krzyżową z papieżem Franciszkiem.

Marika i Kamil, „pół żartem pół serio”:

Komunikacja Krakowska była niczym komunikacja indyjska. Po wroty do domu trwały około 6 godzin. Tłumy wylewające się z sektorów po spotkaniu z papieżem paraliżowały całe miasto. Przypisany nam sektor formuły 1 (F1) cieszył się ogromną popularnością. W związku z tym przyszło nam spełnić ewangeliczne przesłanie „ostatni będą pierwszymi”. I znaleźliśmy VIP-owskie miejsca poza sektorem.

Ks. Darek, bardzo serio:

Światowe Dni Młodzieży to spotkania z ludźmi, ale też i historie ludzi... W jedną z nich wsłuchałem się już drugiego dnia, kiedy życzliwy kierowca zabrał nas do Łagiewnik. W drodze powiedział mi swoją historię. Jego syn zginął tragicznie na początku lipca tego roku, miał na imię Piotr, miał 23 lata. Jak zobaczył naszą grupę, przed jego oczami stanął syn. Wzruszony poprosił o modlitwę za syna i jego rodzinę. Dla mnie to było ważne spotkanie, ponieważ było to na drodze do Łagiewnik, do Bazyliki Bożego Miłosierdzia.

Wszystkim, którzy pomogli nam przeżyć tak szczególne chwile, wielkie „BÓG ZAPŁAĆ” – uczestnicy ŚDM wyjeżdżający z parafii św. Łukasza w Fordonie.

Małgorzata Stachowicz
Ks. Dariusz Wesolek

Dnia 25.07.2016, o godzinie 9:46, z bydgoskiego dworca wyruszyliśmy na Światowe Dni Młodzieży do Krakowa z Duszpasterstwa Akademickiego „Martyria”. Było nas 104. Wszyscy byliśmy uśmiechnięci, radośni, uzbrojeni od stóp do głów w Boże miłosierdzie, które nosiliśmy na ustach przez całą drogę do Zembrzyc, czyli naszego centrum noclegowego. Od środy do piątku mieliśmy katechezy z biskupami różnych diecezji, którzy przedstawiali nam świadectwa o Bożym Miłosierdziu. Całe „szaleństwo” zaczęło się w czwartek, gdy wyruszyliśmy na Krakowskie Błonia przywitać Piotra naszych czasów. Było bardzo dużo osób z różnych narodowości, każdy uśmiechnięty, z hymnem ŚDM na ustach. Gdy grupy się miały, każdy krzyczał „Hello” i przybijaliśmy sobie „piątki”. Rozmowy wyglądały tak, jakbyśmy znali się od dziecka. Było to niesamowite uczucie. Słowa papieża Franciszka, jakie do nas kierował, były tak silne i „uderzały” w każdą część ciała, jak duchowa amunicja. Po ceremonii przywitania papieża, rozbrzmiał hymn Światowych Dni Młodzieży. Złączyliśmy się z Włochami, Hiszpanami i Francuzami i stworzyliśmy wielkie koło na pół sektora, śpiewając hymn, każdy w swoim języku. Najbardziej dotknęły mnie słowa, które papież przekazał nam na Campusie Misericordiae, że nie przyszliśmy na świat, aby „wegetować”. Był przedstawiony obraz kanapy, w którym stajemy się ospali i nie pozostawimy po sobie żadnego śladu. Wręcz przeciwnie – mówił papież – przyszliśmy po to na świat, aby zostawić po sobie trwałe ślady. Zaraz po tym Ojciec Święty zadał nam pytanie: „Chcecie być młodymi, ospalymi i oglupionymi? Otumanieni? Chcecie, by inni decydowali o waszej przyszłości? Chcecie być wolni? Chcecie być przytomni? Chcecie walczyć o waszą przyszłość? Nie widzę, żebyście byli przekonani! Chcecie walczyć o waszą przyszłość?” Wszyscy krzyczeli że NIE CHCEMY! Były to mocne słowa, które musimy wprowadzić w życie, abyśmy byli „wolni”. Do późnych godzin wieczornych cały Campus Misericordiae żył śpiewem na cześć Pana, natomiast w nocy była możliwość pójścia na adorację Najświętszego Sakramentu.

Gdy wróciliśmy do Bydgoszczy, wśród znajomych były zapytania: „Nie bałeś się?” „Jak było?” Powiem tak: bać się nie było czego, ponieważ Jezus Chrystus był przy nas wraz z patronami ŚDM, czyli św. Janem Pawłem II oraz św. Siostrą Faustyną. Na pytanie, jak było, hmm... każdemu odpowiadałem, że nie da się żadnym słowem opisać. To trzeba przeżyć i duchowo doświadczyć. Widzimy się w Panamie!

Sebastian

Spotkanie z Matką

Mam to wielkie szczęście, że od ponad 5 lat śpiewam z dziećmi i młodzieżą w naszym kościele, w którym czujemy się potrzebni. Ksiądz Proboszcz o nas dba i pamięta. I jest nam wdzięczny! Właśnie dlatego zabrał nas na pielgrzymkę na Jasną Górę.

21 czerwca, pod skrzydłami ks. Proboszcza Romana Bułińskiego, pana kościelnego Andrzeja Grzebieniaka, pań katechetek: Małgorzaty Stachowicz (SP nr 4) i Anity Żarnowskiej (SP nr 27), wyjechaliśmy do Częstochowy. W składzie nieco większym niż zwykle, bo oprócz Scholi Świętego Mikołaja pojechała cała moja rodzina.

Już o 16:45 uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, którą odprawiał nasz Ksiądz Proboszcz. Było to dla nas ogromne przeżycie, gdyż zajęliśmy miejsca tuż przed Obrazem Matki Boskiej. Mszę rozpoczęliśmy pieśnią „Czarna Madonna”. Zabrzmiały gitary, skrzypce, klarnet i nasze drżące głosy. Byliśmy bardzo szczęśliwi, słysząc, jak śpiewają z nami pielgrzymi zgromadzeni w kaplicy. Wzruszony był także Ksiądz Proboszcz, gdyż po raz pierwszy przewodniczył Mszy Świętej na Jasnej Górze. Intencja mszalna była dziękczynna za posługę naszej scholi w parafii, za panie katechetki, pana kościelnego i nasze rodziny. Ksiądz Proboszcz w krótkiej homilii podkreślił, jak ważne jest wsłuchiwanie się w słowa Maryi, która każe nam czynić, co Syn powie. Wyznaczył nam zadanie – byśmy na następnym spotkaniu przed Jej obliczem mogli powiedzieć, że słowo Jej Syna było naszym drogowskazem.

Po Mszy Świętej udaliśmy się do klasztoru Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej, gdzie byliśmy zakwaterowani. W niedużym, ale pięknym, pachnącym różami ogrodzie, bawiliśmy się i śpiewaliśmy piosenki. W tym samym czasie pani Małgosia, z męską częścią naszej grupy, kibicowała polskiej drużynie podczas meczu Polska-Ukraina. Czas wolny szybko minął i przed 21:00 udaliśmy się na Apel Jasnogórski. Najpierw na kolanach przeszliśmy drogę za Obrazem, każdy ze swoją intencją niesioną w sercu do ukochanej Matki. Mój synek – Antoni, który właśnie tego dnia kończył roczek – na czworakach radośnie przedreptał całą drogę aż do kaplicy, wywołując uśmiech na twarzach zgromadzonych już tam duchownych. Nasze rodziny miały nadzieję, że połączymy się z nimi nie tylko duchowo, ale zobaczą nas w telewizji. I udało się! Wybiła 21:00 i odśpiewano Bogurodnicę, Apel Jasnogórski i dziesiątek różańca. Oprócz modlących się w innych językach, „zdrowaśki” zostały odmówione przez dziewczynki ze scholi: Natalię i Patrycję oraz panią katechetkę – Anitę. Gdy wychodziliśmy z kaplicy, odebraliśmy pochwałę od dwóch ojców paulinów i pana organisty. Bardzo podobał im się nasz śpiew podczas Eucharystii i żalowali, że nie zaśpiewaliśmy na Apelu. Szczęśliwi i pełni wrażeń poszliśmy na wieczorny spacer. Następnie udaliśmy się na spoczynek, ale długo jeszcze nie mogliśmy zasnąć.

Kolejnego dnia już o 8:00 uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, która odprawiana była w języku łacińskim. Po śniadaniu, siostra Faustyna – przewodniczka z Jasnej Góry opowiedziała nam historię Obrazu Matki Boskiej oraz oprowadziła nas po muzeum. Następnie przeszliśmy na Wały Jasnogórskie, aby tam przeżyć mękę Pana Jezusa podczas nabożeństwa drogi krzyżowej. Ksiądz Proboszcz przygotował specjalne rozważania, a my między stacjami śpiewaliśmy pieśni. Przyszedł też czas na zakup pamiątek dla najbliższych i na duże lody. (Dziękujemy, Pani Marzenko!)

W Bydgoszczy czekali na nas rodzice. Trzymając się za ręce, zaśpiewaliśmy razem „Czarną Madonnę”.

Zostawiliśmy u naszej Matki na Jasnej Górze zmartwienia i radości, modlitwy za dzieci, rodziców, rodzeństwo, dziadków, przyjaciół i zmarłych. Pielgrzymka zapadnie nam w pamięć i serca. Nie wszyscy mogą spojrzeć z bliska Maryi prosto w oczy, uśmiechnąć się, śpiewać i grać na chwałę Jej i Jej Syna. My otrzymaliśmy taką łaskę.

Karolina Prokop





„Deus lo vult” – nowy rycerz Bożogrobców

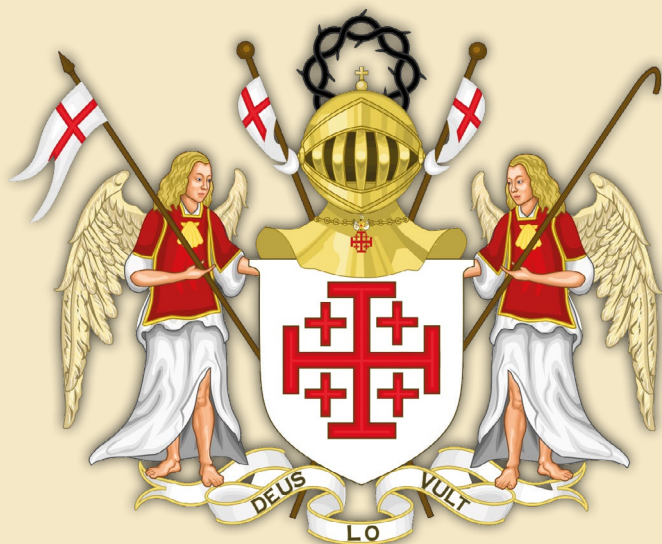
Poboszcz bydgoskiej parafii św. Łukasza Ewangelisty, ks. Miroslaw Pstragowski, został rycerzem Bożogrobców.

Do zakonu dołączył ks. Miroslaw Pstragowski, proboszcz parafii św. Łukasza Ewangelisty w Bydgoszczy. Jest to obecnie jedyny kapłan naszej diecezji, który dostąpił tego zaszczytu. – Jako rycerz Świętego Grobu Bożego, pragnę być jeszcze bardziej czytelnym znakiem Chrystusa Zmartwychwstałego we współczesnym świecie. W dewizie na herbie zakonu widnieje napis „Deus lo vult – Bóg tak chce”. Tym zawołaniem pragnę prosić Boga i ludzi, abym podołał tym wszystkim zadaniom, które Kościół, diecezja, parafia, a teraz Zakon Rycerski Świętego Grobu Bożego w Jerozolimie Zwierzchnictwo w Polsce, postawi mi do wypełnienia – powiedział kapłan.

Historia Zakonu Bożogrobców – Kanoników Regularnych, Stróżów Świętego Grobu Jerozolimskiego, sięga 1099 roku. Wówczas książę Gotfryd de Bouillon ustanowił dwudziestoosobową grupę świeckich rycerzy i duchownych w celu opieki nad Bożym Grobem w Jerozolimie. Natomiast w 1114 roku. Arnulf z Rohéz nadał im Regulę św. Augustyna. Zakon został zatwierdzony przez papieży: Kaliksta II, Honoriusza II i Celestyna II i rozwinął się głównie w krajach europejskich.

Do Polski Bożogrobców sprowadził, w 1163 r., Jakśa z Miechowa, osadzając ich w swych dobrach. Rozkwit zakonu nastąpił w XV w., a miechowskie sanktuarium Bożego Grobu stało się jednym z najprężniejszych ośrodków zakonu. Bożogrobcy wprowadzili do Polski m.in. liturgię i nabożeństwa zaczerpnięte z tradycji jerozolimskiej, spopularyzowali budowę Bożego Grobu w Wielki Piątek, organizowali uroczystości w Wielkim Tygodniu i w drugą niedzielę po Świątach Wielkanocnych. Oprócz działalności duszpasterskiej, zajmowali się szpitalnictwem, a w końcowym okresie istnienia również szkolnictwem.

Kolejną ważną datą stał się rok 1847. Wówczas, decyzją Stolicy Apostolskiej, Zakon Rycerski Świętego Grobu Bożego odrodził się jako zgromadzenie osób



świeckich. Podstawowym celem jego działalności stało się wspieranie chrześcijan w Ziemi Świętej oraz Łacińskiego Patriarchy w Jerozolimie. Do odnowionego zakonu przyjmowane są osoby świeckie i duchowne w randze kawalerów, a od końca XIX w. – również kobiety w randze dam.

Do Polski zakon powrócił 20 lat temu – dokładnie 25 marca 1996 r. Dzisiaj skupia ponad 260 Polaków. Wielkim Przeorem Zwierzchnictwa jest Kazimierz Kardynał Nycz EMCSSH, a Zwierzchnikiem Karol Bolesław Szlenkier C*SSH. Również i u nas, co roku, odbywają się obrzędy inwestytury (przyjęcia w struktury zakonu). Było tak w Warszawie, Miechowie, Krakowie, Gnieźnie, Wrocławiu, Katowicach, Radomiu, Częstochowie, Białymstoku, Łowiczu, Sosnowcu, Gdańsku-Oliwie, Lublinie oraz w Kielcach. Tym razem uroczystości miały miejsce 9, 10 i 11 czerwca, w Gnieźnie i Pielplinie.

Postacie związane z Fordonem



Pasja życia Franciszka Gołaty i innych

Urodził się 29 lipca 1919 r. w Wąwelnie, gm. Sośno, pow. sępoleński. Całe swoje dorosłe życie spędził w Bydgoszczy. Od najmłodszych lat interesował się lotnictwem. Na przełomie lat 1932/34, jako trzynastoletni chłopiec, zaczął uczęszczać do modelarni lotniczej LOPP przy Szkole Podstawowej w Koronowie. Tam konstruował modele samolotów i szybowców oraz pomagał w budowie szybowca „Wrona”, który został później przekazany do Szkoły Szybowcowej w Fordonie. 17 sierpnia 1937 r. Franciszek Gołata został przyjęty do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich w Bydgoszczy. W pierwszej kolejności ukończył kurs szybowcowy (kat. A i B) w Ustianowej, a później rozpoczął szkolenie na samolocie RWD-8 w Filii Szkoły w Świeciu i loty treningowe na lotnisku połowym w Sobiejuchach koło Żnina. Na miesiąc przed wybuchem II wojny światowej Franciszek Gołata otrzymał skierowanie na wyższy kurs pilotażu myśliwskiego w Dęblinie. Niestety, wojna przeszkodziła w jego rozpoczęciu. Lata wojenne spędził na robotach przymusowych w Niemczech, ale zaraz po zakończeniu wojny powrócił do swojej Bydgoszczy.

Wczesną wiosną 1945 r., około 25 marca, Armia Radziecka opuściła lotnisko w Fordonie, a liczne grono entuzjastów lotnictwa przystąpiło do reaktywacji Szkoły Szybowcowej. Jesienią 1945 r. dołączył do nich Franciszek Gołata i wziął czynny udział w odbudowie lotnictwa w Fordonie. Na ich czele stanął inż. Wiktor Leja (absolwent szkoły z 1934 r.), dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego i Kontroli Statków Powietrznych w Bydgoszczy.

8 października 1946 r. Franciszek Gołata i Zbigniew Kopiński, wspólnie z Aeroklubem Bydgoskim, zorganizowali wyprawę badawczą do Grunowa (Jeżowa Sudeckiego) k. Jeleniej Góry, celem zbadania chmur mozagotł do wykonywania lotów doświadczalnych i pobicia rekordu wysokości. Wylecieli z Fordonu samolotem PO-2 SP-AFH, holując szybowiec Minimoa SP-012.

Od 21 sierpnia 1947 r. szkoła rozwijała się bardzo dynamicznie i należała do Ligi Lotniczej. Jednak w 1949 r., podobnie jak całe lotnictwo sportowe, przeżyła duży kryzys. Wiosną 1949 r., po przeprowadzeniu komisyjnej weryfikacji, odsunięto od latania wielu oddanych pilotów i kadrę instruktorską, którym przywrócono prawo do latania dopiero po październiku 1956 r. W okresie 1949-50 Szkoła Szybowcowa w Fordonie została podporządkowana „masowej” organizacji Służba Polsce (SP). Jej komendantem został w 1949 r. Franciszek Gołata.

W latach 1953-56 szkoła o zmienionej nazwie, jako Szkoła Ślizgowa-Szybowcowa, podlegała Lidze Przyjaciół Żołnierza. W związku z tym nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta szkoły. Został nim Zbigniew Buczek (emerytowany pilot wojskowy), a jego zastępcą – Franciszek Gołata.

Pod koniec 1956 r. szkoła przeszła organizacyjnie pod reaktywowany Aeroklub PRL. Zmiany polityczne „polskiego października” wpłynęły pozytywnie na dalszy rozwój lotnictwa sportowego w Polsce. Komendantem szkoły został ponownie F. Gołata. W 1958 r. Szkoła Szybowcowa w Fordonie obchodziła swoje 25-lecie istnienia i, z inicjatywy komendanta, otrzymała imię pioniera Polskiego Lotnictwa – Czesława Tańskiego. Już od dłuższego czasu mówiono o potrzebach jej rozbudowy. W tym czasie szkoła posiadała 35

szybowców i szkoliła rocznie średnio około 300 pilotów klasy „A” i „B”, w bardzo prymitywnych warunkach. Plany rozbudowy dotyczyły tzw. górnego lotniska. Powstał Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Szybowcowej, który zaczął gromadzić fundusze na ten cel. Miał tu powstać cały kompleks szkoły szybowcowej i Aeroklubu Bydgoskiego z betonowym pasem umożliwiającym lądowanie małym samolotom LOT-u. Gotowa była kompletna dokumentacja tego projektu. Jednak grupa ludzi związana z kierownikiem Aeroklubu Bydgoskiego, Kazimierzem Mindakiem, nie popierała tego projektu i dążyła do przeniesienia się na lotnisko w Bydgoszczy. Rozdrobnienie inwestycji nie sprzyjało planom rozbudowy lotniska w Fordonie. Franciszek Gołata walczył o powiększenie lotniska. Mimo społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Szybowcowej w Fordonie, poparcia władz lokalnych i prasy, zebrania znacznych funduszy, zabrakło siły przebicia, i ffordońska szkoła zlikwidowano. Trzydziesty rok istnienia szkoły okazał się ostatnim w jej historii. Na mocy decyzji ministerstwa Komunikacji, Departamentu Lotnictwa Cywilnego, szkołę rozwiązano, a sprzęt i doświadczoną kadrę szkoleniową przejął Aeroklub Bydgoski. Po jej likwidacji w 1963 r., Franciszek Gołata zajął stanowisko szefa wyszkolenia Aeroklubu Bydgoskiego.

Wieloletnie starania Franciszka Gołaty o uruchomienie połączenia lotniczego z Warszawą przyniosły skutek. 19 lipca 1969 r. powstał w Bydgoszczy Oddział Polskich Linii Lotniczych „LOT” z regularnym połączeniem lotniczym ze stolicą, którego kierownikiem został mgr Franciszek Gołata. Bydgoski oddział PLL LOT zapisał na swoim koncie, w krótkim czasie, liczne sukcesy. W 1974 r. był najlepszym oddziałem w kraju, a w 1977 r. zajął wysokie III miejsce we współzawodnictwie. W roku 2002, z inicjatywy Franciszka Gołaty, byłego Komendanta Ffordońskiej Szkoły Szybowcowej i Bydgoskiego Klubu Seniorów Lotnictwa, w bydgoskiej dzielnicy Fordon wzniesiono pomnik upamiętniający dawną szkołę i lotnisko.

Swojej największej pasji – lotnictwu Franciszek Gołata poświęcił całe swoje życie. Na szybowcach i samolotach sportowych wylatał kilka tysięcy godzin. Jako ósmy w Polsce zdobył srebrną odznakę szybowcową, a potem – złotą odznakę z trzema diamentami. Wyszkolił wielu pilotów i instruktorów, a jego wychowankowie zajmowali wysokie stanowiska w lotnictwie wojskowym i cywilnym.

Franciszek Gołata zmarł 26 lipca 2004 r., trzy dni przed swoimi 85. urodzinami. Został pochowany na cmentarzu parafialnym pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy.

Posiadał Odznakę Zasłużonego Pracownika PLL LOT I stopnia, Medal 40-lecia PRL, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski i wiele innych.

Cześć jego pamięci.

Kazimierz Wojciech Chudziński



W 1946 r. obchodziliśmy 600. rocznicę nadania praw miejskich Bydgoszczy. 10 września 1946 r., na lotnisku wojskowym w Bydgoszczy, odbyły się wielkie centralne pokazy lotnicze z okazji dnia lotnictwa z udziałem marszałka Roli-Żymierskiego. W ten sposób hucznie uczczono jubileusz naszego miasta. Pokazy były połączone z polskim Świętem Lotnictwa, które obchodzone jest w dniu 28 sierpnia. W tym celu sprowadzono z całego kraju najlepszy sprzęt lotniczy, między innymi przedwojenny szybowiec „Orlik” konstrukcji A. Kocjana. Zdjęcie zrobione na lotnisku w Fordonie wskazuje, że „Trzy mewki” na zboczu wybudowano na przełomie lat 1945/46, a nie – jak podałem wcześniej – 1946/47, na podstawie relacji świadków.



22.05.1947 r. Gołaszew, kurs instruktorski, szybowiec SG-38



Rok 1963, Sławomir Łyk, inż. W. Leja, Fr. Gołata



Rok 1956, W. Leja, Fr. Gołata



Rok 1958, 25-lecie szkoły w Fordonie, Janina Woźniak, Ludwik Merło, Franciszek Gołata



Rok 1967, Lisie Kąty, kierownik lotów Franciszek Gołata

Miasto tym razem nie dołożyło się do „nocy” ze sztuką, ale organizatorzy pokazali, czym jest **Fordońska Moc**!

Czwarta Fordońska Noc Sztuki była nieco skromniejsza. Mimo to pokazała, że organizatorom nie brakuje pomysłów na kulturalne ożywienie najstarszego osiedla Fordonu.

Imprezę, jak co roku, organizowała Fundacja Fordońska Moc, stworzona przez nauczycielki Zespołu Szkół nr 20: Hannę Kasicę, Ewelinę Rejs, Barbarę Gierszewską i Małgorzatę Magnuszewską. Czwarta edycja „Fordońskiej Nocy Sztuki” rozpoczęła się wernisażem wystawy fotografii portretowej Dariusza Barey i w synagodze. Oprócz tego artysta zaprosił na happening „Jestem z Fordonu”, podczas którego wykonywał portrety mieszkańców Fordonu. Powstałe w ten sposób zdjęcia można było potem odebrać i powiesić we własnym mieszkaniu. Rysownia Agaty Urbańskiej przygotowała plener malarski „Architektura Starego Fordonu”.

Poruszenie, szczególnie wśród najmłodszych mieszkańców Starego Fordonu, wywołał wesoły i barwny występ grupy „Stowarzyszenie Teatr Agrafta” z programem pod hasłem „Dotknij cyrku”. Wieczorem w synagodze odbył się koncert zespołu „Adrian Leverkühn”, czyli kwartetu przyjaciół tworzących autorskie kompozycje utrzymane w stylistyce alternatywnej. A na placu przy synagodze chętni mogli uczestniczyć w seansie „kina pod chmurką”. – Tegoroczna impreza jest trochę skromniejsza niż w poprzednich latach, ponieważ tym razem nie otrzymaliśmy żadnego wsparcia ze strony miasta. Nie dalibyśmy rady jej w ogóle zorganizować, gdyby nie pomoc wolontariuszy, artystów, Rady Osiedla Stary Fordon i życzliwości Fundacji UKW, która udostępniła swoje pomieszczenia – twierdzi Hanna Kasica, prezes „Fordońskiej Mocy”. Na uczestników imprezy czekały także warsztaty teatralne dla młodzieży i radiowe dla dzieci. Chętni mogli też ozdobić płócienną torbę za pomocą sitodruku. W tym roku nowością była możliwość spróbowania oryginalnej kuchni wegańskiej oraz pysznej kawy przygotowanej przez profesjonalistę.

Marek Chęłmniak
TF 28.05.2016



Informacje parafialne

Przygotowanie do bierzmowania:

- uczniowie klas III gimnazjum, którzy uczestniczyli systematycznie w spotkaniach formacyjnych w ubiegłym roku katechetycznym, proszeni są o odbiór materiałów informacyjnych,
- rodziców uczniów klas II gimnazjum prosimy o odbiór „Deklaracji zgłaszających kandydata do sakramentu bierzmowania” i materiałów informacyjnych,
- materiały dla uczniów klas II i III należy odbierać we wrześniu, w zakrystii, po Mszach św. niedzielnych, a w dni powszednie w biurze parafialnym,
- uczniowie kl. II osobiście złożą wypełnione i podpisane deklaracje w niedzielę, 2 października, na Mszy św. o godz. 9.30,
- uczniowie klas III, którzy w roku ubiegłym nie uczestniczyli w formacji, a pragną w tym roku przystąpić do bierzmowania, proszeni są o zgłoszenie osobiste do ks. Edwarda. Dotyczy to także osób, które od niedawna zamieszkały na terenie naszej parafii,
- spotkania formacyjne dla klas II gimnazjum raz w miesiącu, według podanego planu,
- spotkania formacyjne dla klas III gimnazjum raz w miesiącu, według podanego planu.

Przygotowanie do I Komunii Świętej:

- rodzice uczniów klas III szkoły podstawowej, którzy uczestniczyli systematycznie w spotkaniach formacyjnych w ubiegłym roku katechetycznym, proszeni są o odbiór materiałów informacyjnych,
- rodziców uczniów klas II szkoły podstawowej prosimy o odbiór „Deklaracji zgłaszających kandydata do I Komunii św.” i materiałów informacyjnych,
- materiały dla uczniów klas II i III należy odbierać we wrześniu, w zakrystii, po Mszach św. niedzielnych, a w dni powszednie w biurze parafialnym.

Przygotowanie do I Komunii Świętej trwa dwa lata, obejmuje dzieci kl. II i III. Ten dwuletni czas przygotowania kształtuje religijność dziecka często na całe życie. Prowadzone jest ono:

- w szkole, gdzie dziecko zdobywa potrzebną wiedzę do godnego i owocnego przyjęcia sakramentu pokuty i pojednania oraz Eucharystii,
- w kościele, gdzie przygotowaniem są objęte wszystkie dzieci z naszej parafii z klas II i III, bez względu na to, do jakiej uczęszczają szkoły. Przygotowanie to odbywa się równoległe ze szkolnym.

Dzieci zobowiązane są do:

- uczestnictwa z rodzicami we Mszy św. o godz. 11.00. Po każdej Mszy św. dzieci będą odbierać ulotkę „Ziarno”, które po wypełnieniu będą oddawać w następnym tygodniu,
- udziału w spotkaniach formacyjnych (dzieci klas III) w kościele, w każdą drugą niedzielę miesiąca, po Mszy św. o godz. 12.30,
- udziału w nabożeństwach (róžaniec, roraty, droga krzyżowa),
- uczestnictwa w szkolnych rekolekcjach wielkopostnych.

Przygotowanie do I Komunii św. obejmuje także rodziców, gdyż ma być czasem pogłębienia życia religijnego całej rodziny. I tak: rodzice dzieci kl. II:

- złożą „Deklarację Rodziców przed I Komunią Dziecka” w niedzielę, 2 października, na Mszy św. o godz. 11.00. Deklaracje i materiały formacyjne można odbierać we wrześniu w zakrystii po Mszach św. lub w biurze parafialnym.

Wychodzimy z elementarnego założenia –

SAKRAMENTY PRZYJMUJĄ
TYLKO LUDZIE WIERZĄCY I PRAKTYKUJĄCY

Powyższe wymogi są tylko przypomnieniem istotnych obowiązków katolika.

Niewypełnienie ich będzie wyrazem rezygnacji z przyjęcia do I Komunii św. w wyznaczonym terminie, będzie oznaczało przygotowanie się młodego człowieka w późniejszym i bardziej stosownym czasie.

Sprawy duszpasterskie

1. Przy figurze św. Antoniego jest ustawiony specjalny pojemnik na przybory szkolne dla dzieci z rodzin potrzebujących.
2. Chorych odwiedzimy w sobotę, 3 września, po rannej Mszy św.
3. Chrzest św. w sobotę, 3 września, na Mszy św. o godz. 18.30, i w niedzielę, 18 września, na Mszy św. o godz. 12.30. Po-uczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu, po Mszy św. o godz. 18.30.
4. Msze św. na początek roku szkolnego odbędą się:
 - w niedzielę, 4 września, o godz. 9.30, dla klas I, II, III gimnazjum,
 - w niedzielę, 4 września, o godz. 11.00, dla klas 0-VI. W czasie Mszy św. poświęcenie tornistrów, książek i przyborów szkolnych.
5. Spotkanie Koła Biblijnego w środę, 7 września, o godz. 19.00 w domu katechetycznym.
6. Spowiedź dzieci z okazji pierwszego piątku miesiąca i początku roku szkolnego dla wszystkich klas w piątek, 2 września, od godz. 16.30.
7. Msza św. dla dzieci i młodzieży w pierwszy piątek, 2 września, o godz. 17.00.
8. Modlitwy Żywego Różańca kobiet i mężczyzn w niedzielę, 4 września, po Mszy św. o godz. 8.00.
9. Zbiórka i wydawanie odzieży w każdy wtorek, w domu katechetycznym, od godz. 16.00 do 18.00.
10. Różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach” rocznych, w środę, 7 września, o godz. 17.45, a o godz. 18.15 nowenna do MB Nieustającej Pomocy, następnie Msza św. w intencji tych zmarłych.
11. Nabożeństwo Fatimskie we wtorek, 13 września, o godz. 20.00.
12. Apel Jasnogórski w piątek, 16 września, po Mszy św. wieczornej. Po nabożeństwie spotkanie Akcji Katolickiej.

Sprawy gospodarcze

1. Kończymy malowanie elewacji kościoła.
2. Główne drzwi wejściowe do kościoła zostały zamontowane.
3. Kolekta gospodarcza w sierpniu wyniosła 5.123 zł.

Służba liturgiczna

1. Spotkanie ministrantów i nowych kandydatów w piątek, 2 września, o godz. 19.00, w zakrystii.
2. Spotkanie lektorów i nowych kandydatów na lektorów w piątek, 2 września, o godz. 19.30, w zakrystii.

Chór parafialny

Próby odbywają się w domu katechetycznym w środy o godz. 19:00.



G Ł O S
ŚWIĘTOGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: korekta: Dorota Gołda, grafika: Krystyna Karpińska, Henryk, Wilk, Beata Madaj, Mirosław Madaj, ks. Edward Wasilewski, ks. Marcin Woś. DTP: Jerzy Rusiniak. Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

